

No 77.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. Sw. Izydora B. W.  
Czw. Sw. Wincentego.  
Piąt. Siedm. hol. N M. P.  
Sob. Sw. Epifaniasza B.  
Niedz. Sw. Dyonizego B.  
Pon. Sw. Maryi Kleof.  
Wt. Sw. Ezechiela Pr.

Wschód sł. godz. 5 m. 32.  
Zachód sł. godz. 6 m. 36.  
Dług. dnia godz. 13 m. 04.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:  
Rocznie rb. 8 k.—  
Półrocznie - 4 "—  
Kwartaln. - 2 "—  
Miesięczn. - 67 "—  
Odnośnienie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:  
Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie - 5 "—  
Kwartaln. - 2 "—  
Miesięczn. - 1 "— 85

Redakcja

w ŁODZI,  
ul. Przejazd № 6.  
\* telefonu 593

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sroda dnia 4 kwietnia 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianiszach u p. Teodora Winko;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, za wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-jej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Male ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petirowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Powrócić **ROMAN RITT** lekarz dentysta  
ulica Piotrkowska № 83, vis a vis Petersillego.  
Przyjmuje od godz. 10 — 7-ej. 435-5

## Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.35,  
d) 3.15, e) 6.10, f) 8.50, g) 12.30.  
Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.45  
m) 3.40, n) 5.22, o) 8.20, p) 11.00, r) 4.35.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odechodzi do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40.  
do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.08. Przychodzą  
z Kalisza: o godz. 9.17, 2.58, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odechodzi ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz.  
8.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odechodzi ze  
st. Łódź-kaliska do Kolušek 7.10, przychodzą z Kolu-  
šek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem  
oznacza czas od 6 wieczorem do 6 rano

## Przepisy o związkach i towarzystwach. (Sprawy budżetowe).

Można naogół powiedzieć, że prasa rosyjska  
zbyt mało się zajęła oświeceniem nowych prze-  
pisów rozpatrywania budżetu przez Dumę pań-  
stwa. Odezwały się tylko niektóre dzienniki, po-  
święcając tej tak ważnej sprawie zaledwie po-  
jednym artykule. A przecież kwestya zatwier-  
dzenia lub odrzucenia budżetu, to właściwie mó-  
wiąc, najważniejsza prerogatywa parlamentu, po-  
zwalająca mu na obronę swych praw i umożli-  
wiająca walkę o stopniowe ich rozszerzenie.

«Strana» wyraża się w ten sposób:  
«Nowe prawo nosi na sobie ten sam cha-  
rakter, co całe prawodawstwo ostatnich czasów,  
które chce wytworzyć zewnętrzną formę konstytu-  
cyjną, zachowując w zupełności samowolę biu-  
rokracyjną. Prawo budżetowe przedstawiciel-  
stwa narodowego, kontrola ludu nad wydatko-  
waniem ściąganych z niego sum, sprowadzone  
zostało do minimum nic nie znaczącego, a przy  
szerokim wykładzie rozmaitych wyjątków do-  
puszczalnych, może stać się fikcją. Prawo bud-  
żetowe z potężnej broni w rękach ludu dla obro-  
ny praw swych zamienione zostało w szabelkę  
pajaca, którą nawet machać nie można, gdyż  
nie wyjmuje się ona z pochwy.

Do prawa tego można doskonale zastoso-  
wać tę charakterystykę, jaką daje «Figaro» hr.  
Almaviwie, mówiąc o swobodzie prasy: swoboda

prasy, ale pod warunkiem nie poruszania spraw,  
dotyczących władz lub Kościoła, polityki, lub  
moralności, lub urzędników, lub poważnych  
stanów, lub opery i innych teatrów, lub kogo-  
kolwiek bądź mającego stosunki z wysokimi  
osobami — pozatem wszystkie można drukować  
pod nadzorem 3 cenzorów.

«Nowoje Wremia» natomiast stara się wszel-  
kimi sposobami przekonać czytelników, że nowe  
prawo przedstawia krok naprzód w rozwoju kon-  
stytucyj rosyjskiej.

«Akt ten formalnie zatwierdza znaczenie  
kierownicze obydwóch izb w ustroju państwo-  
wym, zreformowanym na nowych podstawach.  
Ta okoliczność, że prawo nakłada na rząd obo-  
wiązek przedstawiania Dumie budżetu w okre-  
ślonym terminie, ma olbrzymie znaczenie dla  
początkowego okresu rządów konstytucyjnych  
i dalszego utrwalenia nowego porządku rzeczy.»

Samo jednak «Nowoje Wremia» musi przy-  
znać w końcu:

«że nowe przepisy ograniczają w znacznym  
stopniu prawa budżetowe przedstawicielstwa na-  
rodowego,»

ale wskazuje, że ograniczenie to  
«jest zarazem skrópowaniem inicjatywy sa-  
mego rządu, hamulcem nietylko możliwej opo-  
zycji większości Dumy przeciwko projektom mi-  
nisteryalnym, ale zarazem hamulcem inicjaty-  
wy postępowej tak Dumy, jak i samego rzą-  
du — wogóle przeszkodą w udoskonaleniu gospo-  
darki państwowej.

Zraz przy pierwszym nieporozumieniu sta-  
nowczem pomiędzy Radą a Dumą lub też jednej  
z nich z ministerjum wyjdzie na jaw cała nie-  
praktyczność tych prawideł».

«Rusk. wiadomości» bardzo kategori-  
cznie wypowiadają swe zdanie:

«Ukaz z dnia 8 marca dał taki charakter  
prawu budżetowemu przedstawicielstwa narodo-  
wego, że nie pozostawia teraz żadnych wątpli-  
wości co do prawdziwych zamiarów obecnych twór-  
ców rosyjskiej konstytucyj. Kawał po kawał  
buduje się budynek „porządku prawnego“, w  
którym całe prawo jest po stronie korony i  
biurokracyi, udział zaś ludu przy tworzeniu no-  
wych praw sprowadza się do słynnej maksymy:  
politique jamais, honra toujours.

Trzeba być jednakowoż ślepym, aby mógł  
poważnie się spodziewać, że taki falsyfikat kon-  
stytucjonalizmu kogokolwiek bądź zadowolni lub  
uśpi. Takimi środkami władze mogą zadowo-  
lnić tylko skrajną opozycję, która głosi bojkot  
Dumy: rzeczywiście trudno wymyślić bardziej  
poważny dowód niemości i nieszczerości konsty-  
tucjonalizmu rosyjskiego, wytworzonego przez  
rząd hr. Wittego. Te przepisy rozpatrywania  
budżetu przeczą elementarnym podstawom naj-  
skromniejszego konstytucjonalizmu.

Wątpliwem jest, czy przedstawicielstwo na-  
rodowe zgodzi się przystąpić do rozpatrywania  
budżetu na tych zasadach bez protestów. I tak-  
kie prawidła tworzą się w ogniu walki wybor-

czej, kiedy zwolennicy legalności muszą odpie-  
rać napór znacznej i części społeczeństwa, która  
nie wierzy w możliwość pokojowego załatwie-  
nia sprawy».

«Nasza Żół», która, mówiąc nawiasem, naj-  
więcej miejsca poświęcała sprawie budżetowej,  
a to dzięki swemu redaktorowi, który jest niezom-  
nym finansistą — podkreśliła, że przepisy nowe  
mają na celu sparaliżowanie znaczenia Dumy  
państwowej.

«Artykuły nowego prawa robią wrażenie złe  
zamaskowanych drwin nad prawodawczą kom-  
petencją Dumy w stosunku do budżetu.

Całe prawo to jest skierowane ku temu,  
aby odebrać zupełnie Dumie możność prawdziwej  
kontroli budżetowej.

Bardzo wątpliwem jest tylko, czy Duma  
zezhee co do tak ważnego punktu, jakim jest  
rozpatrywanie budżetu, odegrać rolę statysty  
bez słów i czy nie zawczasie rząd dyskontuje  
swe zwycięstwo i spieszy sprowadzić prawa Du-  
my do zera.»

## Porozumienie w sprawie Marokka.

Zatarg o sferę wpływów w Marokku zakoń-  
czony został pomyślnie. Z gruntu rzeczy wy-  
szedł rząd francuski z konferencyi w Algeiras  
zwycięzca, prasa jednak niemiecka stara się do-  
wieść, że znaczna część żądań cesarza Wilhelma  
została uwzględniona. Obecnie pozostaje tylko  
wypracowanie i podpisanie protokołów, co już  
jest sprawą podrzędną i co nie zajmie długiego  
czasu.

Ostatnie, pełne posiedzenie delegatów mo-  
carstw trwało 2 godziny i właściwie objęło  
wszystkie najważniejsze punkty sporne, a więc  
rozporządzenia, dotyczące ograniczenia przemy-  
slnictwa broni i amunicyj, kwestyę celną, kwe-  
styę utworzenia banku międzynarodowego w Tan-  
gerze i organizację policyj.

Zdobyte Niemiec są skromne. Przedewsz-  
ytkiem przyznano im prawo poprowadzenia ka-  
bla do brzegów marokańskich. Kable takie po-  
siadały już poprzednio Anglia, Francya i Hisz-  
pania.

Zgodzono się dalej na propozycję hr. Tat-  
tenbacha, ażeby naczelnikiem policyj międzyna-  
rodowej w Casablanca był hiszpan. W Tange-  
rze skład policyj ma być mieszany, w innych  
zaś miejscowościach funkcyje policyjne oddane  
zostają tylko hiszpanom i francuzom.

W sprawie banku Francya zrzekła się przy-  
wileju wyłączności lokowania kapitałów, w każ-  
dym jednak razie zastrzegła sobie 3 udziały, in-  
nym natomiast mocarstwom dozwolono posiadać  
po jednym udziale. Uznano również prawa wła-  
ścicieli francuskich do wypuszczonej w roku  
1904 pożyczki marokańskiej, co, jak wiadomo,  
stało się powodem całego zatargu. Zastosowano  
się do zyczenia Niemiec, ażeby w komisji cel-

nej nie został utworzony specjalny urząd agenta rządu francuskiego.

Taki wynik konferencji przyjęto w Paryżu z zadowoleniem, organ zaś ministra spraw wewnętrznych, Léona Bourgeois'a powiada z tego powodu, że «wprawdzie podczas trwania konferencji niejedno był zmuszony odsłaniać i krytykować, ale obecnie nie już nie stoi na przeszkodzie w sposób pełen kurtuazyi traktować stosunków sąsiedzkich nie tylko przez rządy, ale i przez prasę niemiecką i francuską».

#### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bożywoja. Jutro Świętobóra.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś „Dzika Różyczka,” Bliźniński, „Burza” Henryka Leśniewskiego i „Psyche” Wł. Renarda. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro Dziennik mówiony p. t. „Bez jutra” oraz koncert ze spółdzielną pp.: Luce, Birnbauma i prof. Ursteina. Początek o godz. 8 wieczorem.

ZEBRANIE Jutro posiedzenie Sekcji ogólnej Tow. higienicznego w lokalu Lutni (Piotrkowska 103).

## KRONIKA.

**Na budowę kościoła „Warszawski Dniw.”** nr. 80 z dn. 4-go kwietnia pisze: „Magistrat m. Łodzi uzyskał pozwolenie na wydanie z kapitału zapasowego m. Łodzi na ukończenie budowy kościoła finalnego rzymsko-katolickiego w parafii łódzkiej św. Krzyża subsydnym w sumie rb. 60 tysięcy, z rozplata na 5 lat, od 1906 roku, licząc po 12 000 rb. rocznie.”

**Przeciw Towarzystwu niciarni.** W dniu dzisiejszym zjazd sędziów pokoju m. Łodzi rozpatrywał 101 spraw wytoczonych, z powództwa robotników niciarni w Widzewie przeciw Towarzystwu akcyjnemu tejże niciarni w sprawie przyznania robotnikom wynagrodzenia.

Zjazd sędziów pokoju m. Łodzi, po rozpatrzeniu sprawy, postanowił rozporządzenie sądu gminnego co do wstrzymania egzekucji wyroku skasować oraz zjazd nakazał komisarzowi natychmiastowe wykonanie wyroku.

W obronie robotników stanęli w zjeździe sędziów adwokaci pp. Żelazowski i Truszkowski. Nadmienić należy, iż zarząd Towarzystwa

na zaspokojenie pretensyi robotników złożył jako depozyt rb. 5.000.

**„Bez jutra.”** A więc dzięki jutrzejшему widowisku pod nazwą „Bez jutra” i „Dziennikowi mówionemu”, otrzymamy niejedną łzę biedaków, którzy na święta są bez środków. Jak się dowiadujemy, przystawiono kilkanaście krzeseł w pierwszych rzędach—poza tem są jeszcze bilety do nabycia w księgarni p. Miszewskiego (Piotrkowska 81); oprócz krzeseł, są jeszcze bilety na balkon, łożo II piętra i galerię. Nie wątpiemy, że widowiska teatru Wielkiego będzie wypełniona po brzegi.

**Uwięzieni.** W uzupełnieniu wiadomości, podane przed kilku dniami w „Rozwoju”, nadmieniamy, że prócz pań Truszkowskiej i Wieberskiej, pozostaje jeszcze w więzieniu w Sieradzu przeszło 50 osób, pochodzących z Łodzi.

**Zgromadzenie majstrów rzeźniczych** Wczoraj o godzinie 8 wieczorem, w lokalu Millera przy ulicy Mikołajewskiej nr. 40, odbyło się ogólne zebranie zgromadzenia majstrów rzeźniczych pod przewodnictwem starszego majstra p. Karola Wolfa, w obecności assessera cechowego p. St. Bacheńskiego i 72 członków. Na posiedzeniu tem zapisano 20 uczniów, oraz wypisano na czeladników pp.: Jana Belawskiego, Antoniego Lewandowskiego, Józefa Hajdysa, Stanisława Olejnika, Adama Niedzińskiego, Adama Szczepnego, Franciszka Adamskiego i Karola Brzezińskiego. Do grona majstrów przyjęto op: Feliksa Stamirowskiego, Karola Vogla, Konstantego Zawlika i Karola Ketrera.

Sprawozdanie kasowe wykazało: pozostał śc z 1905 r. 3 222 rub. 34 kop., wpłynęło do d. 1 kwietnia 2 842 rub., ogółem 6 064 rub. 34 kop.; z tego wydatkowane 606 rub. 90 kop., pozostało w kasie 5 457 rub. 44 kop. Na posiedzeniu wpłynęło do kasy 323 rub., wydatkowane 166 rub. 50 kop., pozostało 156 rub. 50 kop.; ogółem gotówka zgromadzenia wynosi 5 613 rub. 94 kop.

Z powodu upłynięcia trzylecia mandatów starszego majstra p. Karola Wolfa, podstarszego p. Antoniego Laskowskiego, i opiekuna gospody p. Andrzeja Lutrosińskiego, były dokonane wybory. Na starszego majstra jednogłośnie ponownie wybrano p. Karola Wolfa, na podstarszego 35 głosami p. Henryka Szażlera, na opiekuna gospody czeladników 53 głosami p. Filipa Zdankowskiego.

Na posiedzeniu tem były podniesione dwa wnioski: Żeby nie wypłacać tak wysokich

wsparcie zgłaszającym się osobom, jak to praktykuje się obecnie, gdyż rachunki wykazały, iż niektórzy majstrowie, nie umiejący prowadzić swych interesów, zgłaszają się o zapomogi dość znaczne, jak również i wdowy, znajdujące się w warunkach wcale dobrych. Zamiast tego systemu projektowano, żeby w takich razach wypłacać majstrowi lub jego rodzinie wszystkie skłódki, jakie były wniesione przez niego do kasy zgromadzenia. Drugi wniosek proponował, aby ze względu na drożyznę mięsa w sztukach lub żywej wadze, rzeźnicy zobowiązali się pobierać jednokowe ceny za wyroby i mięso, gdyż praktykowany system, że każdy sprzedaje podług swego widzimisię, doprowadza wielu rzeźników do ruiny.

Oba wnioski, z powodu spóźnionej pory, nie zostały rozstrzygnięte.

O godzinie 12 ej w nocy posiedzenie zamknięto.

**Smutne zajścia** wydarzyły się w dniu wczorajszym:

— W domu przy ulicy Dolnej, gdzie mieści się piekarnia Juhusza Langego, paru ludzi, chcących zarobić na kawałek chleba, a może i niesolidaryzujących się z bezrobociem, zajętych było w piekarni wyrubem ciasta około godz. 9 ej wieczorem.

Naraz do piekarni wpada około 10 ludzi, uzbrojonych w rewolwery; dali oni kilkanaście strzałów, wskutek których 35 letni czeladnik piekarski, Ignacy Ostrowski, pada trupem na miejscu, pozostali zaś pracownicy kryją się po kątach lub uciekają z piekarni. Napastnicy, zawiadawszy piekarnią, nasypali do ciasta proszku węglowego, poczem zbiegli.

Śmiały i zuchwały ten napad nie jest już walką ekonomiczną, a wprost rozbojem i jako taki musi być surowo napiętnowany przez ogół, który się poddał biernie pewnej garstce ludzi, dążących nieprawymi drogami do poprawy swego bytu.

Nadmienić należy, że piekarnie żydowskie przez cały czas strejku były czynne, a nocy dzisiejszej w wielu piekarniach rozpoczęto wypiek chleba i bułek.

— Zdaje się, że ta sama banda przybyła do piekarni, przy ulicy Szkolnej pod nr. 7, a zastawszy piekarza Samuela Hamana, lat 44, zajętego pieczeniem, strzeliła przez okno; H zraniony w rękę. Ranę opatrzył lekarz Pugotowia.

**Morderstwa.** Wczoraj późnym wieczorem ja-

## Rocznica zgonu.

4 kwietnia 1849 — 1906.

Opis z „Kuryera Warszawskiego”.

Dziś przypada rocznica zgonu jednego z największych poetów naszych, potężnego, genialnego Juliusza Słowackiego.

Opisywać, kim on był, co tworzył, czem jego nieśmiertelny duch dla naszego narodu — zbyt ciężkie.

Przytaczamy ze zbiorów wybitnego znawcy epoki romantyzmu L. Meyeta trzy wiersze, pisane ku czci wielkiego Juliusza.

Adam Asnyk na jednym z obchodów krakowskich, urządzonych ku czci Słowackiego, wygłosił następujący wiersz:

### NA OBCHÓD SŁOWACKIEGO.

Poeto! oskarżono ciebie przed narodem,  
Że kazałeś bezwładnym poruszać się bryłom,  
I do swej śmierci niosąc pieśń, jak sztandar przodem,  
Prowadziłeś bezbronne zastępy na wyłom,  
Gdzie bez nadziei zwycięstw lały krew obficie.  
Jestli to twoja wina? że budząca życie  
Pieśń, jak orkan, wstrząsnęła śpiącą grobów ziemię  
I na chwilę zwiększyła naszych nieszczęście brzemie,  
Krwawe widmo ojczyzny wywołując z trumny —  
Jestli to twoją winą? że pchany rozpaczą  
Naród zerwać chciał więzy — to możesz być dumny!  
Ci, którzy ucierpieli najwięcej — przebaczą,  
I Polska ci przebaczy, Kochający synu,  
I nie będzie dla ciebie żalować wawrzynu.  
Bo święte hasła twoje, to nie hasła chwili,  
Co przepadają marnie w ciężkich dniach rozbitcia;  
Wiara twoja nie zawiedzie, miłość nie omyli,  
Lecz poprowadzi naród do nowego życia.  
Mylą się pokolenia w dróg swoich wyborze,  
Jednak cel postawiony mylącym być nie może.

Gdyby nie głos natchniony narodowej lutni,  
Który nie dał zmęczonym usnąć w letargu,  
Czemżebyśmy dziś byli, my, nędzarze smutni?  
Gromadą niewolników na publicznym targu,  
Narodem bez przyszłości, bez celu, bez cześci,  
Którym pan jego gardzi, chociaż czasem pieści.

Wprawdzie-by nas żywiła szczerzej polska gleba,  
A plon nasz-by nie poszedł na pastwę płomieni,  
Wprawdzie byłoby lepiej tym zjadaczom chleba,  
Którzy się tuczyć pragną z losem pogodzeni,  
Lecz nad przyszłością naszą noc-by zasłała głucha  
I naród cały został bez serca i ducha...

Że tak nie jest — to twoja, o poeto, wina,  
Więc potomność już wyrok ogłaszać poczyna,  
I laur, który oddawna tobie się należy,  
Pośród nowych pokoleń bierzesz z rąk młodzieży...

Natchniony wiersz napisał Roman Zmorski w r. 1855, pod wrażeniem mogiły, ukrywającej na cmentarzu Montmartre śmiertelne szczątki autora «Króla Ducha». Zjawił się on w № 88 «Pszczoly» warszawskiej z 1861 r.:

Klątwą istnienia, pęty żelaznymi,  
Orle niebieski, do klatki skowany,  
Krwawiąc pierś własną twarzą mi kajdany,  
Z krzykiem rozpaczony rwał się od ziemi,  
Aż bezastannem szamotaniem ducha  
Stargane, pękły ogniwa łańcucha.  
I ty, na trupie, postawiwszy nogę,  
Odszedłeś w duchów tajemniczą drogę.

Gdzieś przez milczące wieczności przestworze  
Kroczyś, stąpając po gwiazdach błyszczących,  
Jak pątnik górskich rzek wezbrane łoża  
Po głazach z głębi przebywa sterczących,  
Toż, chociaż w sercu smutno mi po tobie,  
Dziwnie spokojny stoję na tym grobie,  
Tak pewien jestem, że jeśli ta droga  
Ma koniec, dowieś cię musi do Boga.

Wszakże pod kształty jakądz promiennemi  
Drogę ci ducha spełniać się dostało,  
Gdziekolwiek pójdziesz, wiem, przez wieczność całą  
Smętny, że będziesz zwracać wzrok ku ziemi;  
I wszystko niebios wesele tej twojej  
Wielkiej boleści, wiem, że nie ukoi,  
Aż nie zobaczysz, że spełnienie wzięło  
Na ziemi święte odkupienia dzieło.

Więc jeżeli Cię zdradziecko nie zwiódł  
Życia twojego wiara i nadzieje,  
Jeżeli mają władzę duchów modły  
Na losy ziemi, na ludów koleje,  
Módl się o jedno: któraś był natchniony  
Niech Bóg rozdzieli miłość na miliony.

Warto również przypomnieć misternie rzeźbiony sonet Vrchlickiego, w pięknym przekładzie Bronisława Głowackiego. Sonety te, pod nazwą «Profile poetów», poświęcił znakomity poeta czeski trzem wielkim gwiazdom, wspólnie świecącym na horyzoncie poezji polskiej. Przytaczamy z nich poświęcony Słowackiemu:

Muzyka muszli, gdyś ją wziął do ucha,  
Pyl, co na modrych błyszczy skrzydłach waży;  
Wszelakie Wschodu cuda i igraszki,  
Gdzie znikłe raje jawią się dla ducha;

I ryk wulkanu, drzenie w dzień stworzenia  
Gwiazd, płacz anioła, gdy dola szczęśliwa,  
I sen radości, co się w lzy rozplywa,  
I pieśń po latach budząca wspomnienia:

To wszystko dla mnie brzmi w twej lutni spaleniu  
I ukolysan pieśnią, co zachwyca,  
Pragnąłbym zasnąć, nie budzić się wcale...

Lecz ogień, który zarzy pod popiołem,  
Nagle ku niebu tryska w cudu szale.  
I w blasku jego płonie — popielnica...

cyś ludzie ścigali niekającego człowieka, a dopadłszy go na rogu ul. Głównej i Widzewskiej, nożem zadali cios i położyli trupem na miejscu. Nazywał się on Ignacy Czerniak, był robotnikiem fabrycznym, miał lat 19.

**Praca w fabrykach.** W obrębie 3-go cyrkułu policyjnego nie pracuje dziś w 4 fabrykach 381 robotników, w obrębie zaś 4-go cyrkułu strejkują 2291 robotników w 7 fabrykach.

**Wyłudzenie pieniędzy.** W ubiegłym miesiącu grono obywateli ziemskich niektórych gmin powiatu łódzkiego, a głównie Beldowa i Puczniewa, zwróciło się do naczelnika powiatu ze skargą, że trzech jakichś ludzi, mianujących się anarchistami — komunistami objeżdża majątki ziemskie z zadaniami wydania pieniędzy w celu powiększenia funduszy partii bojowej.

Skutkiem przedstawionej skargi, naczelnik straży ziemskiej kapitan Makowski przeprowadził energiczne śledztwo.

Śledztwo to stwierdziło, że istotnie objeżdża majątki trzech ludzi i wymaga pieniędzy, nie będąc jednak uzbrojonymi w broń palną.

Wyłudzącymi pieniądze na cele rzekomej partii okazali się: mieszkaniec Łasku Jan Fiedler, mieszkaniec Lutomska, pow. łódzkiego Feliks Widerkiewicz oraz Ignacy Dębicki, osobistość którego dotychczas nie jest należycie wyjaśniona.

Stwierdzono, że wyłudzający pieniądze, gdy nie zastali w domu właścicieli ziemskich, zmuszali służbę do ofiarowania choćby drobnych datków, jak naprz. 1 rubla, a gdy pieniędzy nie posiadali, oszuści zadawali im się workiem owsa, pszenicy i t. p.

Nadmienić należy, że owi anarchiści-komuniści jeździli wozem zaprzętym w parę koni.

Jan Fiedler i Feliks Widerkiewicz zostali osadzeni w więzieniu łódzkim.

Dębickiego, który się ukrył, straż ziemska poszukuje.

**Postrzał i rabunek.** Dziś o godz. 6-ej rano do mieszkania Meucci Goldberg, handlarza, przy ul. Dolnej № 6, wtargnęło paru drabów; strzelili dwa razy z rewolweru, raniąc go w głowę i ramię, niezależnie od tego tępem narzędziem podawali rany, zrabowali przytem wszystko, co się dało, i zbiegli. Goldberg opatrzony przez lekarza Pogotowia, w stanie nader ciężkim odwieziony został do szpitala Poznańskiego.

**Napad i rabunek.** Wczoraj o godzinie 2 po poł. przez Grabankę przejeżdżał wozem mieszkańcy gminy Dłgie, na których napadło kilku drabów; dali oni wystrzał z rewolwerów, a następnie rewolwerami pobili Wawrzynca Jankowskiego i Antoninę Głowacką. Jankowskiemu zabrali 5 rb 30 kop., a Głowackiej 4 rb. 25 kop., poczem zbiegli. Poranionych przywieziono do I-go cyrkułu, gdzie lekarz Pogotowia udzielił im doraźnej pomocy.

Jak dowiadujemy się, samoobrona obywatelska z Balut na ul. Łagiewnickiej aresztowała 7 drabów, podejrzanych o ten napad i oddała ich w ręce policyi.

**Drobny ogień.** Wczoraj o godzinie 2 min. 20 po poł., przy ul. Piotrkowskiej w domu pod nr. 250 zapaliła się ściana drewniana, którą natychmiast ugaszono. Do ognia tego były wezwane I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż miejska.

**Ogólne osłabienia.** W ciągu dnia wczorajsze następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Piotrkowskiej nr. 51 Walenty Brudziński, lat 50, pozostający bez zajęcia i mieszkania; na ul. Zgierskiej nr. 28 człowiek, lat około 22, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu; na ul. Andrzeja nr. 38 Michałina Rożnora, lat 36, pozostająca bez zajęcia; na ul. Targowej nr. 8 Szczepan Unikowski, lat 52, pozostający bez zajęcia; na ul. Lipowej nr. 61 Wilhelmina Kła, lat 50, pozostająca bez zajęcia; na ul. Dzielnej nr. 26 Izrael Musnik, lat 20, pozostający bez zajęcia i na ul. Cegielnianej nr. 24 Maryanna Miłek, lat 30, która odwieziona została do szpitala Aleksandra. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielił doraźnej pomocy.

**Kradzież.** Dzisiejszej nocy do sklepu z towarami kolonialnymi Matela Dietnera, przy ul. Widzewskiej nr. 160, dostali się złodzieje za pomocą wyłamania drzwi i wynieśli znaczną ilość paczek herbaty oraz różnych artykułów spożywczych, na ogólną sumę 130 rb. Złodziei nie schwytano.

Zaznaczamy, że artykuł o Arturze Grotterze jest przedrukem z „Dzwonu Polskiego.”

### Sąd wojenny w Łodzi.

Czasowy sąd wojenny, przybyły wczoraj z Warszawy pod przewodnictwem generał-majora sztabu P. Szwajkowskiego, rozpatrywał sprawę 32 żołnierzy oraz feldfebla drugiej rotacji 37-go Esaterynburskiego pułku. Po zbadaniu okoliczności i odowodnieniu

winy oskarżonych, sąd skazał 13 podsądnych, w tej liczbie feldfebla, na ciężkie roboty bezterminowe, 6 podsądnych na 6 lat ciężkich robót każdego, pozostałych zaś (14 tu) do rot aresztanckich poprawczych na 4 lata każdego, uznając wszystkich oskarżonych za winnych jawnego buntu z zamiarem postawienia oporu władzy i naruszenia obowiązków służbowych.

Oskarżał prokurator pułkownik Djakow, obronę wnosili kapitan Brosiewski.

W dniu dzisiejszym, podczas odczytywania wyroku, zredagowanego w ostatecznej formie, przy drzwiach otwartych, skazanym przewodniczący sądu wyjaśnił prawa ich na zaskarżenie wyroku.

Skazani prosili o wydanie obrony ich, kapitanowi Broniewskiemu, kopii wyroku, w celu podania skargi kasacyjnej.

—s—

### SZTUKA I PIŚMIENICTWO

**Benefis** W nadchodzącą sobotę widowisko wieczorne w teatrze Victoria dyrekcya przeznaczyła na benefis drugiego ulubieńca publiczności łódzkiej p. Józefa Mielnickiego. Wystawioną zostanie komedia Bessona i Caré „Pan Dyrektor” z Kazimierzem Kamińskim w roli tytułowej, a p. Mielnickim w roli Levardain'a.

### Z WARSZAWY.

\* W drodze administracyjnej.

W sprawie czterech współpracowników redakcyi „Kuryera Codziennego”, a mianowicie pp.: Tytusa Filipowicza, Władysława Hufmana, Maksymiliana Horowitza i Pawła Lewinsohna zapadł już wyrok administracyjny. Wszyscy czterej zesłani będą na Syberję na cały czas trwania stanu wojennego.

\* Z sądu wojennego.

Onegdaj warszawski sąd wojenny w cytadeli rozpoznawał sprawę żołnierza pułku forttecznego zegrzeńskiego, Majora Sieroty, oskarżonego o podburzanie swoich kolegów pułkowych do nieposłuszeństwa władzy i uchylanie się od obowiązków służbowych. Sąd skazał Sierotę na wydalenie z wojska i zesłanie na Sybir na osiedlenie.

### Katastrofa kolejowa.

Wczoraj o godz. 5 i pół wieczorem, na st. Biała odnogi brzeskiej kolei nadwiślańskiej z powodu fałszywego nastawienia zwrotnicy wjazdowej stacyjnej puszczono pociąg kurierski № 1, idący z Moskwy, który z Brześcia Litewskiego wyszedł o godz. 4-ej m. 41 po południu, na parowóz i wagony pociągu towarowego № 128. Uległy one rozbiciu. Parowóz i brankard pociągu kurierskiego również są rozbite, a wagon mieszany kl. I i II-aj silnie uszkodzony.

W pociągu towarowym uległo zupełnemu zniszczeniu sześć wagonów, w pociągu zaś kurierskim uszkodzony został bardzo silnie parowóz, wagon I i II klasy, oraz wagon sypialny; z brankardu i wagonu bagażowego pozostały jedynie drzazgi.

Na ratunek, obok służby kolejowej, pośpieszyła miejscowa straż ochotnicza rządowego składu monopolu wódczanego. Zaczęto usuwać gruzy i wydobywać rannych.

Ranieni zostali: 1) Jan Stemińczuk, maszynista pociągu kurierskiego (łzej); 2) Jan Karpunin, pomocnik maszynisty (bardzo ciężko); 3) Filipow, palacz (złamał nogę); 4) Domański, nadkonduktor pociągu kurierskiego (łzej); 5) Poleszczuk, konduktor pociągu kurierskiego (łzej); 6) Kulesza, konduktor pociągu kurierskiego (łzej); 7) Pawłow, V konduktor bagażowy (ciężej); 8) Karpienko, konduktor bagażowy (ciężej). Oprócz wyżej wymienionych raniony został konduktor pociągu towarowego, oraz siedmiu robotników rosyjan, należących do artelu kolejowego. Robotnicy ci byli zajęci w chwili katastrofy wyładowaniem towarów z wagonów na wozy. Na miejscu zabity został furman prywatny, przybyły na stację po zboże. Powodem śmierci było przygniecenie go kołem parowozu, który wyskoczył z szyn.

Na miejsce wypadku zawezwano obsługę lekarską ze szpitala w Białej, dokąd po doraźnym opatranku odwieziono rannych.

W szpitalu sm raniiony ciężko pomocnik maszynisty pociągu kurierskiego Karpunin. Pozostawił żonę i jedno dziecko, mieszkających w Mrzazach.

Ze z pośród pasażerów nikt nie został poszwankowany, zawdzięczać należy okoliczności, że była to pora obiadowa, dzięki czemu wszyscy zgromadzeni byli w wagonie restauracyjnym umieszczonym na końcu pociągu.

Tęj ranni konduktorzy Poleszczuk, Kulesza i nadkonduktor Domański, po doraźnym opatranku pozostali na stanowisku i przyjechali do Warszawy pociągiem kurierskim o g. 1 m. 40 po północy. Pozostali ranieni leczą się w szpitalu w Białej. Stan ranionego palacza Filipowa jest bardzo ciężki.

### Z KRÓLESTWA.

**Z Ostrowca.** Zarząd zakładów ostrowieckich zawiadomił telegraficznie akcyonaryuszów tutejszych i zagranicznych, że nagle zamknięcie fabryki spowodowało olbrzymie straty.

Metale zastygły w rurach, piece musiały być zagaszone i t. p. Wznowienie normalnej pracy w fabryce nastąpić może dopiero za miesiąc.

Zarząd oblicza, że doprowadzenie fabryki do porządku, wypłaty robotnikom za czas bezczynności, straty za niedotrzymanie umów, kosztować będą z górą milion rubli.

Dowóz do fabryki towarów i węgla został już przywrócony.

**Straszna katastrofa.** W dniu onegdajszym w Lublinie wydarzyła się straszna katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć pięciu osób.

Żona urzędnika kolejowego Kondraczenki prała rękawiczki w benzynie, przy świecy. Widocznie przy pracy tej nie zachowała należytych ostrożności, gdyż benzyna na misce zapaliła się i płomienie ogarnęły nieszczęśliwą kobietę.

Na krzyk żony pośpieszył mąż i ratując nieszczęśliwą, przewrócił stojącą na stole butelkę z benzyną, skutkiem czego płomienie wzmożyły się i objęły Kondraczenkę. W jednej chwili cały pokój stanął w płomieniach. Na łóżku leżało dwoje dzieci, a trzecie w kołysce, które też objęły węże ogniove.

Kiedy na pomoc nadbiegli sąsiedzi, pokój stał cały w ogniu, a z wnętrza, wśród dymu i żaru, słychać było jęki i krzyki palących się żywcem ciał ludzkich.

Po dłuższej dopiero chwili udało się sąsiadom wynieść ofiary nieostrożności. Kondraczenkę, żonę jego i dwoje dzieci odwieziono do szpitala.

Pomoc jednak lekarska okazała się daremną; K. i jego żona odnieśli tak silne poparzenia, że wkrótce zmarli.

### Z ostatniej chwili.

(Telefonem z Warszawy).

Tragiczne zajście.

Dziś w południe do mieszkania duchownego O. Tatarowa, przy ul. Miodowej № 12, weszło dwóch ludzi, elegacko ubranych, jeden z nich w uniformie studeckim. Zażądali oni widzenia się z synem duchownego, Mikołajem.

Po chwili do salonu weszła pani Tatarowa z synem. Rozległo się nagle kilka strzałów. Syn duchownego, Mikołaj Tatarow padł na miejscu trupem, rażony kulą rewolwerową. Jednocześnie wyszedł z sąsiedniego pokoju duchowny O. Tatarow, który podobno zaczął strzelać do napastników.

Wówczas napastnik wyjął sztylet i zadał ranę pani Tatarowej.

Wezwano Pogotowie, które stwierdziło zgon młodego Tatarowa i śmiertelne rany, zadane w brzuch matce jego, a żonie duchownego.

W domu przy ulicy Miodowej 12 mieści się dom parafii prawosławnej.

\*

Dodatkowo telefonują nam, że w mieszkaniu O. Tatarowa był tylko jeden napastnik. Kilku spółników czekało koło soboru.

Sprawa wywołała sensację.

Od ulicy Długiej i Miodowej domy przylegające do soboru przez powien czas były obstawione wojskiem.

## Artur Grottger.

Czterdzieści lat mija od czasu, kiedy na obczyźnie zmarł Artur Grottger. Wielki, genialny artysta! Społeczeństwo nasze dziś ehlubi się jego geniuszem, stawia go na równi z mistrzem Janem (zbyteczne równanie, bo Grottger mówi sam za siebie dziełami swemi) buduje mu pomnik na plantach w Krakowie i reprodukuje jego utwory w licznych wydawnictwach, spożywających na stole w salonie obok ilustrowanych «wspomnień» z Biarritz lub O-tendy.

A czterdzieści lat temu w Paryżu umierał Grottger z nędzy, z przepracowania i napewno z żalem do tych, którzy mienili się jego braćmi, ale zapatrzeni w polityczny horyzont, pozwalali ginąć wielkim talentem.

Jak silną i niezłomną wolą był obdarzony Grottger, jak musiał wierzyć w to, co tworzył, świadczy choćby fakt, że znosił obłąd i niedostatek, dzieląc się każdym groszem z rodziną, pracując nad miarę, z chorobliwym pośpiechem, aby doprowadzić do końca zaczęte dzieło. Ciągłe spodziewał się znaleźć nabywcę, marzył o rychłym połączeniu z ukochanymi, ale siły jego, nadwyrężone pracą i niedostatkiem, odmówiły posłuszeństwa. Umarł 13 grudnia 1867 r. w Amelies les Bains w 30 roku życia.

Nie piszę życiorysu Artura Grottgera, pragnę tylko zarysować jego działalność artystyczną, niezupełnie trafnie określoną przez krytyków.

Jedni twierdzą, że był on pod wpływem prac kredkowych Kaulbacha i Schwinda, drudzy powtarzają zdanie prof. doktora Jana Boles Antonowicza, który w przedmowie do wydawnictwa krakowskiego „Sztuka“, gdzie był reprodukcją portretu narzeczonej Grottgera, mówi: «Jako uczeń Juliusza Kossaka, wyszedł on z walterscottowskiej anegdoty rycerskiej, z malarstwa rodzajowego, z rapsodu rycerskiego, gdzie to w koniu i w jeźdźcu płynie jedna krew junacka i t. d.»

Takie lub inne zdanie można czytać o Grottgerze, ale trudno uwierzyć, przeglądając «Wojnę», że, jako uczeń Juliusza Kossaka, wyszedł on z «malarstwa rodzajowego». Dlaczego zaraz „malarstwo rodzajowe“ i dlaczego musiał być koniecznie pod jakimkolwiek „wpływem“?

Nikt nie chciał sobie zadać trudu i określić działalności Grottgera, tylko na podstawie jego prac bez uciekania się do niezręcznych porównań z Kaulbachem, Schwindem, Kossakiem i innymi.

Dlatego też dla zarysowania charakteru je-

go działalności artystycznej, zatrzymam się nad kulminacyjnym punktem jego twórczości, jakim jest cykl obrazów p. t. „Wojna“.

Kto potrafił tak prosto, szczerze i jasno wyrazić ogólnoludzką ideę, nie używając ciemnych symboli, ten nie mógł być nigdy pod żadnym wpływem, a tembardziej zaś pod wpływem Kossaka, uprawiającego tylko tematy lokalne, o treści anegdotycznej.

Pierwszy z obrazów „Wojny“ przedstawia wnętrze pracowni. Artysta, owinięty w płaszcz, siedzi zadumany, a muza jego, otoczona światłością, zjawia się i wyciąga rękę, aby go poprowadzić w „dolinę łez“.

Artyście nie chodziło tu o anegdotę, o jakąkolwiek intrygę, o coś takiego, co może zadowolnić lub na chwilę perwać widza. Przeciwnie, na samym wstępie wprowadza nas w świat ogólnoludzkich idei, głęboko przemyślanych, a przedewszystkiem, odczuwanych.

W następnym obrazie «Złe wróżby» muza pokazuje artyście szezęsacie gdzieś w zakątku, które niedługo będzie zakłócone. Jaka bajeczna kompozycja! Każda z figur na obrazie ma właściwy sobie wyraz. Mówię „właściwy“, bo tak prawdziwy, że inaczej tego wyobrazić sobie niepodobna. Muza, towarzyszący jej artysta, dwie postacie kochanków pod drzewem, kobiety starsze na ławce, każda z tych osób inaczej odczuwa złą wróżbę, jaką zapowiada sunący po niebie, świetlisty kometa.

„Losowanie“ wstrząsa do głębi tragicznym nastrojem. Główna postać tego kartonu—młodzieniec wspaniałej postaci, o smutnym wyrazie twarzy, ciągnący los z urny, los, który go może oderwać od ukochanej matki, wdzierającej się rozpacznie do sali. Muza ze spuszczonego wzrokiem, artysta, patrzący żalobnie, wojskowi o zimnych i ponurych wejrzaniach, wszystko to są kapitalne postacie.

Dalej przesuwają się przed oczami artysty „Pożegnanie“, „Pożoga“. Widoku tego nie może on znieść, odwraca wzrok, a ukochana patrzy w przestrzeń z boleśną zadumą.

A potem «Głód», «Zdrajca nikczemny», „Ludzie czy szakale“, obdzierający poległych na polowisku i „Nędzia“ pozostałych przy życiu mieszkańców, szarpia nadmiernie duszę artysty, rozpacz i męka niema granic, nie może on patrzeć dłużej na nieszczęście i ból ludzki i wraz z muzą swoją odchodzi zrozpaczony. Obraz ten to „Znieważenie Boga“, gdzie wizerunek Chrystusa, rozpiętego na krzyżu, w króćcie kościelnej obwieszono różnego rodzaju bronią, a na ziemi rozstawiono bębny i porzucono kielichy i karty, świszczące o odbytej orgii w przybytku Boga.

Cykl ten zakończył artysta wnętrzem pracowni, gdzie rysuje ofiarę Kaina i Abła.

Jak w postaciach «Wojny», tak i w każdej wogóle postaci z innych cykli, które rysuje Grottger, niema zwykłego szablonu klasycznego, niema naśladownictwa, a tylko praca twórcza, indywidualna. Rysunki Kaulbacha i Schwinda, nakreślone są zimno, są martwe w wyrazie, postacie zaś Grottgera żyją i można powiedzieć, mają w oczach duszę.

Mnęło lat czterdzieści, jak Grottger walczył, a mało kto się interesował jego wielkim talentem. Przez te czterdzieści lat zdobyliśmy wiele ciekawych i pożytecznych rzeczy, zdobyliśmy jaką taką kulturę, mamy wspaniałą literaturę i zdawałoby się przeciętnemu angiłkowi, że i sztuki piękne, ten kopciuszek w społeczeństwie naszym, zajmuje choć jakie takie miejsce. Owszem, jeżeli chodzi o modną sztukę, to mamy zupełnie te same przekonania z przed lat pięćdziesięciu, tylko z większą domieszką owczego uporu, tem śmieszniejszego, że mamy pretensje do postępu.

Aby zilustrować choć trochę, jak u nas traktuje się sztukę i artystów, wystarczy przypomnieć, jak kilkanaście lat temu artyście, cieszącemu się zagranicą zasłużoną sławą, którego obrazy były nabywane bez targu, proponowano przy kupnie u nas, żeby przemałował srokatego konia na «siwka», lub zapytywano, krygnąc się odpowiednio, «dlaczego na tym pańskim obrazie te dwa konie podnoszą ogony, przecież to nieprzyzwoite?» Takich przykładów można przytoczyć dziesiątki i zatyłować „z minionych chwil“, a jeszcze jaskrawszych—można zebrać z ostatnich lat setki, któreby kiedyś mogły posłużyć uczonemu mężowi jako przyczynek do „psychologii uczuć artystycznych naszego społeczeństwa w latach 1900, 1901 i t. d.“. Niktby naprzykład dziś nie przypuszczał, że można powiedzieć artyście: „Panie, panie, dlaczego pan maluje takie smutne rzeczy, przecież tego nikt nie zawiesi w salonie; wystraszy mu to gości? Panie, my dosyć mamy smutku, trzeba malować obrazy «wdzięczne»“.

To znova redaktor jednego z ilustrowanych i bardzo poważnych tygodników, proponuje młodemu, ale nieznanemu malarzowi, nieznanemu dlatego, że nie maluje obrazów o «miłym kolorycie», aby zilustrował nowelkę w czterech obrazach, stawiając za warunek, żeby postacie miały «przyjemne twarze».

Odbiegłem trochę od przedmiotu—ale smutne te refleksje nasuwają się mimowoli. Bo w gruncie rzeczy od czasów Grottgera nie się nie zmieniło w sto unku szerokich mas społeczeństwa do naszych artystów.

8)

A. K. Green.

## TAJEMNICZA OBERŻA.

POWIEŚĆ.

(Dalszy ciąg — patrz № 76).

— To są drzwi do tego pokoju.

Pan Tamworth spojrział nagle na mnie.

— Zdaje się pani nie wiedzieć nic o tem, czem ja mam w tej chwili przepelnioną głowę. Przystanęliśmy.

Podniosłam na niego zdziwione oczy. Pan Tamworth patrzył na mnie pytająco.

— Szezęsólnie... — rzekł z naciskiem i poszedł prosto do owego pokoju. Przy drzwiach stanął. — Czy to możliwe, żeby pani zupełnie nieświadoma była tajemnicy, która się tu ukrywa? — zawołał, patrząc na mnie badawczo, blyszczącymi oczyma.

— Czy może wchodzi tu w grę Urquhartowie? — spytałam.

— Urquhartowie? Nie o nich nie wiem — edparł obojętnie. — Mówię o starem podaniu. Opowiadano mi, może będzie szesnaście lat temu, że w zachodnim skrzydle tego domu znajduje się ukryta alkowa, połączona z jakimś pokojem taflowym. Wzbudziło to moją ciekawość i... Ależ, ja nie chciałem pani przestraszyć. Przecież niepodobna, żeby pani, właścicielka domu, o tem nie wiedziała?

— Czy pan jest tego powien? — jęknęłam, drżąc na całym ciele. Zaledwie starczyło mi siły

na zamknięcie drzwi za nami, padłam na krzesło. — Mieszkam tutaj od lat dwudziestu — ciągnęłam dalej wzburzona, — znam wszystkie pokoje i korytarze w domu i każdy kąt, jak samą siebie, nigdy wszakże nie powstało mi nawet w myśli, że tu może być jakaś kryjówka, nie dostępna dla światła dziennego. A jednakże... pokoje na parterze są istotnie mniejsze, niż na górze... ten zwłaszcza.

Obejrzałam się dokoła trwożliwie i mimowoli przypominałam sobie, jakim badawczym, szczezęsólnym wzrokiem pan Urquhart przed laty szesnaściu oglądał te ściany.

— W dać zatem, że przy sprzedaży nieruchomości umyślnie zamieszano o tej tajemnicy. — zauważył przybysz. — To mnie bardziej jeszcze zaciekawia. Skoro tylko dowiedziałem się, że moja droga tędy prowadzi, przedsięwziąłem sobie niezwłocznie zajechać do starej gospody z ukrytą alkową, ale nie przypuszczałem, oczywiście, że mnie danem będzie wykryć jej istnienie pokoleniu obecnemu. Dlaczego wszakże wiadomość ta tak panią do głębi porusza? Przecież to nic takiego okropnego dowiedzieć się, że dom zawiera niewyzyskaną kryjówkę, którą zużytkowałoby się, gdyby się o niej wiedziało?

Nie byłam zdolna wypowiedzieć słowa. Ogarnął mnie lęk szczezęsólny i byłabym pragnęła mieć w tej strasznej godzinie, jaka mnie czekała, przy sobie Burritta, niestety, już odlat kilku umarłego.

— Zobaczymy, czy też jestem d-brze poinformowany, — ciągnął dalej pan Tamworth. — Może wszystko polega na pomyłce. Jeśli ukryta alkowa wogóle istnieje, musi się znajdować za kominem. Czy mam szukać otworu?

Potrząsnęłam gwałtownie głową. Nie czułam

się jeszcze tak silną, żeby móżd zacząć poszukiwania. Potrzeba mi było przygotowania.

— Najpierw, niech mi pan opowie, w jaki sposób wogóle dowiedział się pan coś o tym pokoju, — prosiłam.

Przysnuął się do mnie z krzesłem.

— Dlaczego nie miałbym pani opowiedzieć tej historii? — rzekł z wielką uprzejmością. — Otóż, przed laty spędziłem kiedyś jedną noc w gospodzie na Long Island... była podobna do gospody pani. Podróżowałem bez towarzyszków, ale w izbie gościnnej zastałem wesołe grono, do którego przyłączyłem się niebawem. Rozmowa toczyła się zarówno o gospodach wogóle, jak i o romantycznych legendach, przywiązanych do tej lub owej, położonej przy samej drodze, oberży, każdy z obecnych miał jakąś zabawną, czy też pełną grozy przygodę do opowiadania i gawędziłszy tak aż do północy.

„Tylko mężczyzna jakiś, o ponurem spojrzeniu, siedział milczący i odłączony od innych, nie troszcząc się o towarzystwo. Jego zachowanie się stanowiło taką uderzającą sprzeczność z ogólną wesołą rozmownością, że niebawem zwrócił na siebie powszechną uwagę i niejedyn z rozbarwionych gości zapytał go, czy nie może również opowiedzieć jakiej anegdoty. Na wszelkie pytania wszakże odpowiadał grzecznie, ale przecząco; widocznie nie chciał nawiązywać z nikim bliższych stosunków. Dopiero, gdy towarzystwo się rozeszło i pokój opustoszał, ów jegomość przerwał milczenie. Ze szczezęsólnym uśmiechem na ustach zwrócił się do mnie i rzekł:

— Nudne, blade historie! Mógłbym ja opowiedzieć o zupełnie innej jeszcze gospodzie, która ma naprawdę romantyczną przeszłość.

(d. c. m)

## Z prasy rosyjskiej.

Z powodu zwycięstw, odniesionych na prawach przez stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne, „Roskija Wiedomosti“ zaznaczają, że jakkolwiek będą wyniki wyborów gubernialnych, nie zmieniają już wszakże faktu, że idee konstytucyjno-demokratyczne puściły głęboko w kraju korzenie i cieszą się sympatjami szerokich mas ludności rosyjskiej. Ze wszystkich uczestniczących w kampanii wyborczej stronnictw, konstytucyjno-demokratyczne jest najbardziej postępowe i dlatego zwycięstwo jego oznacza zarazem wejście Rosji na nową drogę — drogę wolnego rozwoju duchowych i materialnych sił kraju i zadowolenia potrzeb ludowych; w tem leży wielkie znaczenie tego zwycięstwa i będzie wypadkiem historycznym wielkiej wagi poparcie „kadeków“ przez wszystkich, którzy życzą lepszej przyszłości Rosji.

Powodzenie, jakiego doznają dotychczas „kadeki“, zbiło z tropu nawet biurokratów. „Roskije Gosudarstwo“ po raz pierwszy uważa za możliwe uczynienie przypuszczenia, że opozycja może zwyciężyć na wyborach. I organ półurzędowy nadrabia miną, jakoby uchylał czoła przed wolą narodu. „Uznanie z naszej strony i roli przodującej będzie jedyną odpowiedzią na wolę narodu“ — uroczyście zapewnia organ hr. Wittego.

Jeszcze bardziej niezadowolony jest z powodzenia „kadeków“ inny organ biurokracji petersburskiej „Nowoje Wremia“ i rozważając listę kandydatów na posłów do Dumy od m. Petersburga, takimi obdarza ją uwagami:

„Na liście powyższej spotykamy jedynie nazwiska 2 ludzi, którzy nie mają na celu osobistych lub antyrosyjskich celów; są to: F. A. Rodiczew i prof. M. I. Kariejew. Ale któż są inni, pyta „Nowoje Wremia“: czy W. N. Nabokow, jako autor dwóch czy trzech broszur kompilacyjnych i współpracownik opozycyjnego żydowsko-prawniczego tygodnika „Prawo“, cieszącego się tanią popularnością, dzięki łatwym rewelacjom z życia niższej policji i administracji? Czy adw. E. I. Kiedryn, znany ze swego rozwiązłego języka? Czy emigrant z gub. czernihowskiej p. M. I. Pietrukiewicz? A cóż należy powiedzieć o 2 kandydatach do Dumy od ludności żydowskiej naszej stolicy? Chyba tylko to, że p. Hassen jest wybitnym brunetem, a p. Winawer rudawym blondynem. Ale dwóch żydów, choćby najczystszej krwi, w roli kandydatów do Dumy od stolicy, to trochę zawiele. Prof. Leon Pietrażycki mógłby być dobrym posłem z Warszawy — wszakże to również stolica, ale na przedstawiciela stolicy wzechrosyjskiej niema żadnych danych. Nie go nie łączy z interesami Petersburga, jako miasta i stolicy — nie prócz 1-go każdego miesiąca i przyjaźni z synagogi. O M. P. Fedorowie należy powiedzieć, że doszedł do wielkiej wprawy grania odrazu wiele ról“.

Wszystkie powyższe wymysły kończy „Nowoje Wremia“ wzywaniem: „Oto, jakich kandydatów proponuje na posłów od Petersburga stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne. Obywatele, stańcie w obronie honoru i godności miasta i nie oddawajcie swoich głosów na ludzi, którzy zgadzają się wybierać takich kandydatów“.

W jednym z ostatnich swych „Dzienników“ redaktorowi „Grażdanina“, ks. Meszczerskiemu, znanemu przywódcy konserwatyzmu w Rosji wyrwały się z pod pióra następujące uwagi:

„Choćby jaknajbardziej była polityka represyj rządowej, choćby jaknajbardziej była ta represja, nigdy jednakże nie może być niemoralna, ślepa i głucha, gdyż jeżeli, dzięki swym wykonawcom, jest niemoralna, ślepa i głucha na wszelkie legalne prawo i tylko wskutek tego na wszelkie legalne prawo i tylko wskutek tego nie rewolucyjni, aniżeli dla powodzenia zadań państwowych.“

Wydział ochrony — wszyscy wiedzą, czem on jest, lecz kim jest i co się w nim dzieje, nikt nie wie, i żadna władza w Rosji nie może do tego mroku wnieść światła. Rozrzucone po całej Rosji, te wydziały ochrony w granice rzeczy nikomu nie są odpowiedzialne i mogą na zasadzie każdej, przez

nikogo niesprawdzonej denuncjacji pierwszego napotkanego człowieka w państwie aresztować i trzymać w więzieniu dni, tygodnie i miesiące, i wysyłać gdzie się im podoba, pod pretekstem urzeczywistnienia zadania i programu ministra spraw wewnętrznych — uspokojenia i uporządkowania życia.

Ten wydział ochrony składa się wyłącznie z żandarmów i, dla formy, podwładny jest departamentowi policji. W granice rzeczy jednak posłuszeństwa sądzić od niego nie może ani gubernator w gubernii, ani naczelnik miasta w stolicy. Czem jest żandarmerya? Jestto oddział wojska, o którym można powiedzieć, że składa się z doborowych szeregowców i oficerów średniego poziomu, a ponieważ każdy żandarm jest przede wszystkim człowiekiem, to, przy najstarszym nawet wyborze, musi on mieć swe wady i braki, a zatem nie można liczyć na jego doskonałość i nie można chyba zaopatrywać go we władzę nieodpowiedzialną. W epoce strejków kolejowych w wielu miejscowościach zauważono, że żandarmi kolejowi kryli się i zjawiali się dopiero wtedy, kiedy strejk się skończył. Coż się wtedy stało? Oczywiście, nie wszędzie, lecz w wielu miejscowościach ci żandarmi zaczęli regulować swoje stare rachunki z urzędnikami kolejowymi, nie mając nie wspólnego ze służbą, i pewna liczba pracowników kolejowych poniosła kary wskutek denuncjacji żandarmów, oczywiście, nie sprawdzonych przez nikogo. Zjawisko to jest zupełnie ludzkie, ale jest niemniej straszne, od sprawek rewolucjonistów.

Mówię o tem wszystkim, aby zadać pytanie: czy dla powodzenia polityki ministra spraw wewnętrznych potrzebnym jest, aby ta żandarmerya i te wydziały obrony stały poza prawem, poza ustrojem państwowym, poza ludzkością, z prawem, którego niema nikt w Rosji, nieograniczonego gwałtu na każdym ze 130 milionów rosyjan? \*

— Rada państwa rozważa kwestye jawności swych obrad. Za jawnością jest wielu członków Rady państwa.

— Wielcy agraryści rosyjscy, jak wiadomo uskarżając się na ruch włościański, wielce zalegają w podatkach. Wobec tego, Dubasow zwrócił się do nich «z odpowiednią prośbą» o zapłacenie niedoborów i podatków we właściwym czasie. „Narodnaja Gazeta“ zapewnia że „prośba ta“ poskutkowała i że niedobory zaczęły napływać do moskiewskiej izby skarbowej.

— Liczba kandydatów na godność prezesa gabinetu powiększyła się, jak donosi „Rosk.“, o dwie osoby: b. ministra sprawiedliwości, Marawjewa i hr. Ignatjewa. Gerard ma pozostać na stanowisku generała gubernatora fińskiego.

— We wsi Anatolijce, jak donoszą „Rosk. Wied.“, w pow. odeskim, zaszła krwawa awanturka między włościanami a policją na tle agrarnem. Obywatel B. iłz oddawał chłopom w dzierżawę ziemię najgorszą, obecnie chłopci zażądali lepszych gruntów, a kiedy się ten nie zgodził, samowolnie zabrali dawno upragnioną rolę. B. iłz zawezwał się wojskową, która zmasakrowała szablami wszystkich włościan, uczestniczących w ruchu.

— Na propozycję brandmajstra petersburskiego, p. Kiryłłowa, zarząd miejski postanowił zamienić czerwone sztandary i latoranie na zielone. Czerwony kolor, grający tak wybitną rolę w ruchu społecznym dzisiejszym, uznany został przez p. Kiryłłowa za niewłaściwy do sygnalizacji w razie pożaru. Donosi o tem „Strana“.

— „Strana“ donosi, że telegraficzna wiadomość, podana przez niektóre gazety o tem, jakoby rząd rosyjski uzyskał w Paryżu pożyczkę na sumę 2 miliardów fr. — dotychczas nie sprawdzila się, należy ją przeto uważać za przedczesną.

— W tych dniach będą ogłoszone, jak donosi „Strana“, przepisy prasowe, uzupełniające przepisy tymczasowe z dn. 8 grudnia.

— Naczelnik kolei warszawsko-petersburskiej rozesłał po całej linii następujący cyrkularz: Z polecenia zarządu kolejowego, w razie zwołania zjazdu przez związek inżynierów i techników, pospiesznie zawiadomić p. inżynierów kolejowych, że minister komunikacji stanowczo zabronił swoim podwładnym uczestniczenia w tego rodzaju zjazdach. Donosi o tem „Nasza Żiź“.

— Stronnictwo «radykałne» rosyjskie za pośrednictwem «Naszej Żiźni» ogłasza, że weźmie udział w kampanii wyborczej. Posłowie «radykałni» w razie dostania się do Dumy, obowiązani są nie uczestniczyć w „kompilacyjnych pracach“ Dumy dzisiejszej, natomiast przyczyniać się do jej rozwiązania i rozpisania nowych wyborów, już do konstytuancy na zasadzie powszechnego, bezpośredniego, równego i tajnego głosowania.

## Wrzenie w Białymstoku.

W uzupełnieniu depesz agencyjnych, białostocki korespondent «Warsz. dziennika» pisze co następuje.

W dniu 29 z. m. w domu Wiłżańskiego przy ulicy Malinowskiej, w mieszkaniu, zajmowanym przez młodzieńców Abrahama Rywkina, Hersza Silbera i Michła Kaplańskiego, policja wykryła trzy gotowe bomby dynamitowe, sznur lontowy, około 5 funtów dynamitu, rewolwer, sztylet i kosz z materiałami, zapewne wybuchowymi. Bomby są żelazne łane, cylindryczne, z lontami. Jedną z bomb rozebrano i znaleziono wewnątrz, oprócz dynamitu, naboje rewolwerowe. Aresztowani Rywkin, Silber i Kaplański, na zapytanie władz, czem się zajmują, odpowiedzieli, że zadaniem ich jest «wytępienie takich panów, jak ci, z którymi w tej chwili mają nieszczęście rozmawiać». Nie tają oni, że należą do partii anarchistów i że przygotowali szereg zamachów w Białymstoku. Na zapytanie, czy nie boją się wybuchu przy fabrykowaniu bomb, odrzekli: «przywykliśmy».

Nazajruch banda, złożona z sześciu uzbrojonych ludzi, o godzinie 7 ej wieczorem, wtargnęła do sklepu monopolowego przy ulicy Suraskiej pod 57 i grożąc rewolwerami, zażądała od sklepowej wydania im targu dziennego. Przelękniona sklepowa zaczęła krzyczeć i spłoszyła na pastników, którzy uciekli“.

## Pogłoski o dymisji ks. Bülowa.

W Berlinie, jak stwierdzają pisma wiedeńskie, na podstawie informacji z kół miarodajnych, utrzymuje się stale pogłoska o bliższej dymisji kanclerza Niemiec, ks. Bülowa. Pisma berlińskie nie wypowiadają tego otwarcie, zaznaczają jednak z naciskiem, że polityka ks. Bülowa doprowadziła do zadokumentowania przed światem zupełnego odesobnienia Niemiec.

Wprawdzie w mowie swojej, wypowiedzianej w parlamencie w dniu 29 z. m. przy obronie projektu utworzenia osobnego sekretaryatu stanu dla spraw kolonialnych, ks. Bülow nazwał „idiotyzmem“ rozsiewanie plotek o istnieniu już przesileniu kanclerskim, fakt jednak pozostaje faktem, że w ostatnich tyg. dniach poniósł kierownik państwa aż cztery klęski pierwszorzędnej znaczenia.

W Algeciras wszelkie starania o usadowienie się politycznie w Marokku spełzły na niczem, a co więcej jeszcze wyrażała się kolalia: Anglia — Francja — Rosja. Wobec postawy Anglii zwłaszcza musiał się cesarz Wilhelm zmierzyć z wszelkiej próby konferencji z królem Edwardem. Ten ostatni też wyjedzie z Barmitz do Malty, Neapolu i Aten, prawdopodobnie nawet w Reguzie przyjmie jednego z arcyksiążąt austriackich, ale nie przybliży się nawet w swojej podróży do granic państwa niemieckiego.

Drugą, ciężką porażką dla kanclerza było nieprzyjęcie przez parlament etatu dla sekretarza stanu kolonialnego. Rozprawy wydobły na wierzech tyle czynów ohydnych cywilizatorów niemieckich w Afryce, że obrona stała się wprost niemożliwa. Upatrzony już kandydat na ministra, ks. Hohenlohe Langenburg zmuszony był wyjechać „dla kuracji“ do Włoch.

Również w dniach ostatnich zarysował się znamieny zwrot w polityce Chin wobec Niemiec. Rząd chiński dał bardzo niedostateczną satysfakcję za zburzenie stacji misyjnych, apetyt zaś na odzyskanie zagarniętego Kian Czau wzrósł i nawet prasa niemiecka z trwogą patrzy na przekształcenie armii państwa niebieskiego.

Tryumfem nie były dalej dla rządu dwudnie-

we rozprawy polskie w sejmie pruskim. Budżet zatwierdzono wprawdzie, ale rząd przekonał się, że słaba tylko większość popiera politykę antypolską w tej formie, jaka dziś jest prowadzona i jaka pochłania miliony, nie umacniając wcale niemieckości na kresach.

Prasa wiedeńska, mówiąc o blizkim przesileniu kanclerskim, robi uwagę, że sam ks. Bülow może najmniej w tych wszystkich wypadkach jest winien, owszem, nawet odradzał od awanturniczej polityki w Maroku. Wszystkie te błędy spadają na karb samowoli cesarza Wilhelma. Kanclerz staje się więc przysłowiowym kozłem ofiarnym, a e dla ratowania bodaj pozorów będzie musiał ponieść karę za winy niepopelnione.

Jako następcę jego wymieniają już hr. Alvenslebena.

## Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

**Petersburg, 3 kwietnia.** W Carskim Siolo odbył się Najwyższy przegląd drugiej brygady 37-ej dywizji piechoty, przybyłej z Dalekiego Wschodu. Najjaśniejszy Pan rozdał 117 znaków zastęgi ranionym żołnierzom.

**Petersburg, 3 kwietnia.** «Rusk. gosud.» zamieszczą rozmowę z bliskim znajomym hr. Wittego, który stwierdza, że hr. Witte jest najzupełniej zdrowy i znosi jak na swój wiek ciężką pracę dość łatwo. Nawet poważna choroba nie przeszkodzi mu doprowadzić sprawy do chwili faktycznego otwarcia Dumy państwowej. Ustąpienie hrabiego tylko od niego zależy. Na stanowisko kierownika rady ministrów, tak odpowiedziane w tym historycznym momencie, wybrana będzie w każdym razie osoba, na którą padnie zarzucie Monarsze.

**Petersburg, 3 kwietnia.** Gubernialne zebranie ziemskie zwróciło się z telegraficzną prośbą, ażeby kwietniowa sesja, zwoływana dla obrania delegatów do Rady państwa, była zwykłą, mogącą spełnić wszystkie swoje czynności.

**Petersburg, 3 kwietnia.** «Rusk. gos.» zaprzecza wiadomościom «Rusi», jakoby zwłoki Schmidta i innych skazańców wydobyto z ziemi i wrzucono w morze.

**Petersburg, 3 kwietnia.** W okręgu rozestwieskim wybrani «kadeci». Każdy z 14 wybranych otrzymał z górą 3,200 głosów.

**Petersburg, 3 kwietnia.** Demokraci konstytucyjni przeszli na wyborach we wszystkich 12 cyrkulach Petersburga znaczną większością głosów. Wszystkie stanowiska 162 delegatów miast gubernii petersburskiej należą obecnie do konstytucyjnych demokratów. Nastrój reakcji przynębił.

**Petersburg, 3 kwietnia.** W cyrkule admiralicyi całkowicie przeszli «kadeci» (konstytucyjni demokraci). Czterech kandydatów tego stronnictwa otrzymało po 1,500 głosów każdy, a jeden 1,395. W wyborach uczestniczyło 2,447 osób. W cyrkule wyborczym również całkowicie zwyciężyli «kadeci»; głosowało 2,83 osoby, wybrano 9 delegatów, z których każdy otrzymał przeszło po 1,500 głosów. W cyrkule kazańskim przeszli całkowicie «kadeci»; głosowało 3,429 osób, wybrano 8 delegatów, a każdy z nich otrzymał przeszło po 2,000 głosów.

**Petersburg, 3 kwietnia.** W Żytomierzu wybrano dwóch żydów. W Jenotajewsku z 863 prawoborców stawilo się 80 i wybrało dwóch kupców. W Hmlu wybory dodatkowe trzech delegatów odwołano. Zjazd pełnomocników gminnych w Łagansku nie odbył się, gdyż z 56 pełnomocników na zjazd przybył tylko jeden.

**Petersburg, 3 kwietnia.** Zjazdy włościańskie wybierają w dalszym ciągu przeważnie włościan bezpartyjnych i duchownych. W Pińczowie wybrano księży i katolików. 95% robotników wyborców w Ekaterynosławiu należy do umiarkowanych.

Wybory wyborców do Rady państwa odbyły się w Warszawie i Czerniowie.

**Moskwa, 3 kwietnia.** Przy jednym z domów wykryto dwie bomby.

**Mitawa, 3 kwietnia.** Rada miejska w Mitawie otrzymała polecenie wybrania 2ch przedstawicieli miasta do rady general-gubernatora nadbaltyckiego. Po świętach rada w składzie sześciu włościan sześciu mieszczan i sześciu

szlachty przystąpi do opracowania projektu reform w kraju.

**Moskwa, 3 kwietnia.** Rada uniwersytetu wybrała na wyb rów do Rady państwa: Kluzewskiego, Berodskiego i Aleksiejewa.

**Mitawa, 3 kwietnia.** Wyrok sądu wojennego, skazujący na śmierć Bisenka, który w Takumie strzelał do dragonów, został wykonany.

**Mitawa, 3 kwietnia.** W nocy uzbrojeni złoczyńcy napadli na przystanek Falegrafen i zrabowali kasę.

**Ryga, 3 kwietnia.** W twierdzy wykonano wyrok sądu wojennego, skazujący na śmierć Speka, który dokonał zamachu na policjantów w Libawie.

**Władystok, 3 kwietnia.** Przybywają tu masy japończyków, którzy, otwierając sklepy, ofiarowują towar wyłącznie japoński.

**Władystok, 3 kwietnia.** Generał Miszczenko, z powodu choroby, wyjechał na dłuższy urlop. Obowiązki tymczasowego generała gubernatora objął Andrejew.

Z granicy koreańskiej donoszą, że japońskie żłogi pograniczne na rzece Tamenula zabraniają chińczykom i koreańczykom przekraczania granicy rosyjskiej. Wszyscy właściciele fanz i wołów roboczych zostali opodatkowani w wysokości 10 rb. od fanzy i 8 rb. od wołu. Koreańczycy drogą okrężną przedzierają się w granice okręgu nadmorskiego. Chińczycy twierdzą, że kupcy porzucają Port-Artura i Dalnij, skutkiem ograniczenia handlu z Japonią.

**Berlin, 3 kwietnia.** Naczelnik policyi zaprzecza wiadomościom telegraficznej o wyrugowaniu z granic państwa 7,000 poddanych rosyjskich. Średnio odsyła się do granicy 50 do 60 rosyjan nieposiadających funduszy lub paszportów, w żadnym jednak razie liczba wysyłanych nie może osiągnąć fantastycznej cyfry 7,000.

**Tomsk, 3 kwietnia.** Wyrok, skazujący przestępców kryminalnych Bernakowów na powieszenie, został wykonany.

**Kutais, 3 kwietnia.** Pomiędzy Rionem a Kutaisem dwóch uzbrojonych bandytów zatrzymało dwa dyliżanse, a zrabowawszy u 23 podróżnych, w oczach 20 ludzi obcych, 1500 rubli, uciekło. Poszkodowani poznali bandytów. Zastosowano środki celem ujęcia winnych.

### DZIENNE.

**Petersburg, 4 kwietnia.** Rada przy ministerium handlu postanowiła dozwolnić przy podwyższeniu cła na dowóz dynamitu zagranicznego.

**Petersburg, 4 kwietnia.** Kandydaci partii konstytucyjno-demokratycznej przeszli jako wyborecy w okręgach wyborczych: wasilewskim, petersburskim, litejnym, aleksandrowskim, kołomeńskim, narwskim znaczną większością głosów. Obrachunek głosów w innych okręgach na ukończeniu.

**Petersburg, 4 kwietnia.** Rada państwa, po rozpatrzeniu budżetów ziemskich gubernii: witebskiej, mińskiej, kijowskiej, mohylewskiej, wolińskiej, podolskiej, zaproponowała ministrowi spraw wewnętrznych ograniczyć wydatki na utrzymanie administracji miejscowej, a tem samem wypowiedziała życzenie wprowadzenia do gubernii ogólnych przepisów w czasie najkrótszym. Przyjęto projekt ministra sprawiedliwości o reorganizacji najwyższego sądu kryminalnego. Sądowi temu będą podlegały wszystkie sprawy o przestępstwa służbowe członków Rady państwa, ministrów, głównych dyrektorów specjalnych instytucji rządowych, namiestników i general-gubernatorów.

Związek robotników pracy postanowił wprowadzić wypoczynek niedzielny dla zecerów w drodze dobrowolnej umowy od d. 29 kwietnia r. b. Doniesienie gazet o wydaleniu z Petersburga pisarza Anieńskiego, jest fałszywe.

**Petersburg, 4 kwietnia.** Gazety donoszą, że Rada państwa zatwierdziła projekt ministra oświaty w sprawie utworzenia przy uniwersytecie warszawskim katedry języka polskiego i literatury.

**Jurjew (Dorpat), 4 kwietnia.** Na wyborców do Rady państwa rada ministrów wybrała: rektora Posiejeka, dziekana wydziału lekarskiego Jewieckiego, obu postępców; o trzeciego wyborcę toczy się uporezywa walka pomiędzy grupami liberalną i postępową.

**Moskwa, 4 kwietnia.** Gubernator wyjaśnił, że pełnomocnicy robotników tracą swoje pełnomocnictwa po wybraniu wyborców, wyborecy po wyborze posłów do Dumy.

**Tyflis, 4 kwietnia.** W Agdali, w pow. szczyńskim, tatarzy napadli na przejeżdżających na wozach ormian i ranili kilku ludzi. Nadjeżdżający kozacy odpędzili napastników.

**Rybińsk, 4 kwietnia.** Do duchownego gimnazjum męskiego zgłosiło się dwóch młodzieńców i grożąc rewolwerami, zażądali pieniędzy. Złazywszy ujęć, duchowny zamknął napastników, którzy, jak się okazało, byli wychowankami miejscowej szkoły technicznej. Obu aresztowano.

**Odesa, 4 kwietnia.** Wskutek niezatwierdzenia wice burmistrza i dwóch członków zarządu miejskiego, kilku innych członków rady miejskiej złożyło swoje mandaty.

Komitet przedwyborczy żydowski postanowił działać w związku z partją konstytucyjno-demokratyczną.

Doniesienie gazet o aresztowaniu w Odesie 12 uczestników grabieży, spełnionej w moskiewskim Towarzystwie kupieckim wzajemnego kredytu, jest fałszywe.

Przybył tu konsul japoński Ipisima, który był konsulem w Odesie przed wojną.

**Czita, 4 kwietnia.** Aresztowano general-lejtnanta Czołszczewnikowa.

**Minik, 4 kwietnia.** W zarządzie ziemskim do spraw rolnictwa, sekretarz Ljbidiew zabrał 15,000 rb. i zbiegł.

**Woroneż, 4 kwietnia.** Wybrano na zgromadzeniu miejskiem 80 wyborców, wszyscy z partji konstytucyjno-demokratycznej.

**Zaslawl, 4 kwietnia.** Odkryto w miejscowym więzieniu przygotowania do ucieczki aresztantów.

**Wilno, 4 kwietnia.** Redaktor „Nowej Zorzy”, Beskin i były redaktor Szloseberg skazani zostali pierwszy na dwa tygodnie, drugi na rok więzienia w twierdzy.

**Taszkent, 4 kwietnia.** Przybyło poselstwo z Chwy z następcą chana na czele.

**Grodno, 4 kwietnia.** W gubernii grodzieńskiej na wyborców powołano 42 katolików, 31 prawosławnych, 5 żydów. Według narodowości 29 polaków, 30 rosyjan, 3 litwinów, 11 małorosyan, 25 żydów.

**Siedlce, 4-go kwietnia.** Dowódca twierdzy Nowogeorgiewskiej (Modlin) Bogajewskij mianowany został pomocnikiem dowodzącego wojskami okręgu odeskiego, na jego zaś miejsce mianowano naczelnika artylerji Karpowa.

**Aschabad, 4 kwietnia.** Masya rosyjska w Teheranie komunikuje: wobec rozruchów w Seistanie i możliwości zawlezenia dżumy na północ rząd perski komenderuje miejscową jazdę do Briaid, Turbetu i Tariszu.

Dzisiaj wychodzi z Teheranu secina kozaków z sześcioma oficerami i felerem dla urzędzenia kordonu, podobnego jak w roku 1898. Ogledzienny lekarskie karawan będą się odbywać w Kiarise, Briaicu i Turbesie.

**Siedlce, 4 kwietnia.** Na wybory gminne pełnomocników w pow. konstantynowskim z liczby 5,473 prawoborców, zgłosiło się 3,325. Wybrano 32 rolników, dzierżawcę majątku, wójta, pisarza, w tej liczbie 3 prawosławnych i 1 żyda, reszta katolików.

**Londyn, 4 kwietnia.** Na zapytanie lorda Northbortha w imieniu rządu odpowiedziano, że rząd nie ogłosi rokowań z Rosją o prześladowaniu żydów.

**Wiedeń, 4 kwietnia.** Minister prezydent węgierski Foyerwary i minister spraw wewnętrznych Kristofi przed dwoma dniami przyjmowani byli przez cesarza. O godz. 4 hr. Gołuchowski i Burian przyjechali do pałacu, gdzie odbyła się konferencya ministrów, trwająca do godz. 5 po południu. Obaj ministrowie węgierscy odjechali do Budapesztu o godz. 7 wieczorem.

**Budapeszt, 4 kwietnia.** Cesarz przyjął dymisy ministra Lani i mianował jego następcą Gustawa Hegusa.

**Nadesłane.** W uzupełnieniu listy, pomieszczonej w № 63 „Rozwoju” na stronie 7-ej pod nr. 368, dotyczącej obywateli p. Juliana Wisławskiego, zaznaczamy, że i my, stróża kolejowi stacyi Łódź-Karolew, nasz zwierzchnik jest dobry dla całego ogółu i robotników. Podpisali: Mikołaj Michalski, Marcin Morawca, Józef Badoski, Franciszek Brzeziński, Walenty Krysiak, Józef Uleśniak (podpis niewyraźny), Antoni Bartoszek, Wincenty Orzeł, Jakób Juszczyk, Lesławicz, Jan Nawolciński, Franciszek Pokusa, Franciszek Krois, Miron Mataszak, Tomasz i Leon Lesławicz oraz parę podpisów nieczytelnych.

№ 2806.

DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

W zastosowaniu się do § 66 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości uchwały, zapadłe na zwyczajnym ogólnym zebraniu członków Towarzystwa, odbytem w dniu 14/27 marca 1906 roku.

Ogólne zebranie postanowiło:

- 1) Sprawozdanie Dyrekcji za rok finansowy 1904/5 przyjąć i zatwierdzić.
  - 2) Z przewyżki kapitału zasobowego nad normalną wysokość, wynoszącej rb. 156,498 kop. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, odpisać na straty poniesione na kursie papierów procentowych rb. 40,491 kop. 32<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wydzielić Straży Ogniowej Ochotniczej w Łodzi zasiłku za rok 1905/6 rb. 4,000 oraz użyć na ulgę w opłacie raty majowej 1906 r. rb. 106,268 kop. 80, w stosunku 0,40% normalnej cyfry pożyczki rzucającej zaś ilość rb. 5,738 pozostawić na rachunku przewyżki kapitału zasobowego dla umożliwienia ulgi w roku przyszłym, wreszcie podanie 21 stowarzyszonych o udzielenie zasiłku Komitetowi Obywatelskiemu w Łodzi pozostawić bez skutku.
  - 3) Projekt do etatu na rok finansowy 1905/6 obejmujący przychodu rb. 188,361 kop. 76, rozchodu rb. 111,782 kop. 94 i pozostałości przeznaczonych na powiększenie kapitału zasobowego rubli 76,578 kop. 82, zatwierdzić i wnieść do tytułu III etatu rb. 500, dla Towarzystwa Dobroczynności Żydowskiego na opłatę kosztów kuracyjnych na umysłowo chorych, wyznania mojżeszowego, leczących się w szpitalu Kochanówka i rb. 200 na sekcję „Kropla Mleka” przy Łódzkim Oddziale Warszawskiego Towarzystwa Hygienicznego.
  - 4) Wprowadzić do praktyki Towarzystwa nowy typ, pożyczek w 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% listach zastawnych z umorzeniem na lat 36<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i upoważnić Władzę Towarzystwa do zaprojektowania odpowiedniej zmiany §§ 13, 14 i 49 Ustawy.
  - 5) Wystąpić do Ministerium Skarbu o zmniejszenie stopy procentowej pobieranych od dłużników kar od zaległości Towarzystwa w tym sensie, aby w razie niezapłacenia w ustanowionym terminie rat od pożyczek, w ciągu 2-ch miesięcy ulgowych dłużnik uiszczal kary w stosunku 6% od całej zaległości i upoważnić Dyrekcję do wyjednanania zmiany § 77 Ustawy Towarzystwa.
  - 6) Co do wniosku stowarzyszonych, obejmującego 5 punktów uchwalono:
    - a) przyjąć w zasadzie lokowanie kapitału zasobowego w połowie w papierach procentowych, rządowych lub przez Rząd gwarantowanych i w połowie w hipotecznych krajowych i upoważnić Dyrekcję do wyjednanania zmiany § 49 Ustawy Towarzystwa.
    - b) kwestyę zmiany losowania listów zastawnych przez zakupy tychże na giełdzie odłożyć do następnego ogólnego zebrania.
    - c) pozostawić nadal dotychczasową normę kapitału zasobowego, wskazaną w § 51 Ustawy Towarzystwa.
    - d) Upoważnić Władze Towarzystwa do ponowienia przedstawienia do Ministerium Skarbu, aby w myśl § 47 Ustawy Towarzystwa 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% listy zastawne były przyjmowane na kaucyje rządowe narówni z 5%.
    - e) kwestyę zniesienia aktów notaryalnych przystąpienia do Towarzystwa odłożyć do przyszłego ogólnego zebrania, co się zaś tyczy protokółów odbiorczych budowli nowowznoszonych przez komisye budowlano-sanitarne, to takowych na przyszłość nie wymagać.
  - 7) Wybrani zostali do Władz Towarzystwa przez głosowanie na kartkach, w miejsce ustępujących po 3-letniej kadencji; na Dyrektora Adolf Dobranicki 70 głosami ponownie, Karol Wutke na Zastępcę Dyrektora 49 głosami, oraz Rudolf Siegler 136 głosami i Karol Klukow 97 głosami ponownie i, Franciszek Schimel 102 głosami i Aleksander Walisz 69 głosami — na członków Komitetu Nadzorczego.
- W zebraniu uczestniczyło 173 stowarzyszonych, mających prawo do 176 głosów.

Łódź, dnia (21 marca) 3 kwietnia 1906 r. 477

**Lokal,**

który zajmuje Pogotowie ratunkowe, ze stajniami i remizą, Spacerowa II, jest od 1 lipca r. b. do wynajęcia razem lub częściowo. Wiadomość u Maksza Jakubowicza.

**MLEKO**

dla dzieci

od kóz rasy szwajcarskiej bezroznej, które są do wynajęcia na przeciąg letnich miesięcy. Blizsza wiadomość: ulica Piotrkowska № 215 u portjera. 479 3-1

**Zaginął wyżeł**

Cetter kasztanowaty, podpalany. Piotrkowska 54, m. 1. 476-3-1

**Kobieta inteligentna lub mężczyzna**

potrzebny na wyjazd do Kalisza z kaucją do samodzielnego prowadzenia interesu, a także potrzebny zdolny cukiernik, kawiarka lub kawiarz i 4 chłopców od 14 do 15 lat. Wiadomość Piotrkowska 114 w składzie piwa Zenona Anstadta od 10 do 12 rano. 482-1

**Elektrotechnik E. GOSŁAWSKI,** Łódź, Widzewska 86, urządza podług najnowszych wymagań elektrotechniki **dzwonki elektryczne i telefony,** elektro-automatyczne zamki (zastępujące szwajcara), elektryczną sygnalizację drzwi i okien, chroniącą od złodziei i wogóle wszystkie roboty wykonywa w mieszkaniach prywatnych, hotelach, fabrykach i na prowincyi po możliwie niskich cenach. 480-5-1

**Robocza klacz**

pięcioletnia, ciemno kasztanowata do sprzedania. Ul. Piotrkowska 215. 464-3-2

**ŹRÓDŁEM SIŁY**

dla wszystkich osłabionych,

wycieńczonych, zdenerwowanych, pozbawionych energii skutkiem przepracowania umysłowego lub fizycznego, jak również i dla tych, których choroby wyniszczające i silne wstrząśnienia moralne pozbawiły odporności — jest Sanatogen Bauera, zaszczycony świadectwami przeszło 3000 lekarzy wszystkich krajów kulturalnych.

Prawdziwy tylko Bauera i S-ki w opakowaniu rosyjskiem. Wystrzegaj się bezwartościowych naśladownictw.

Broszury na żądanie wysyła bezpłatnie B. Karczewski, ul. Nowo-Senatorska No. 4, w Warszawie.

ULICA PRZEJAZD № 12.

egzystująca od lat 14 w Łodzi

Pracownia haftów 1156 i znaczenia bielizny

**D. MAZURKIEWICZOWEJ**

ulica Przejazd № 12, m. 14, w podwórzu, w oficynie, II piętro.

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzącego, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.

Przyjmuje się uczennice.

ULICA PRZEJAZD № 12.

**Deklamacyi**

udziela uczennice profesora Konopki i Rakiewiczowej. Oferty przyjmuje Administracja „Rozwoju” sub „Deklamacya”. 423

**Drobne ogłoszenia.**

- A. Przepisywanie aktów w dwóch językach. Długa 123, m. 7, od 10 do 3-1. 799 3-2
- A.A. Osoba poszukuje przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod „Przepisywanie” 172-4
- B. Uczeń szkoły Handlowej, posiadający języki: polski, niemiecki i rosyjski, niemający sposobu do życia, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w biurze, kantorze lub fabryce. Adres: Zgierz przez Łódź, Nowy Rynek nr. 159, M. Słupiański. 756-6-5
- C. Całe urządzenie kawiarni z hilerdem do sprzedania. Ulica Skwerowa nr. 16. 808-3-2
- Człowiek w średnim wieku z porządnej rodziny, spokojny i uczciwy, umiejący pisać i czytać po polsku, prosi szanownych Panów o jakiegokolwiek zajęcie, aby mógł utrzymać żonę i dzieci. Ulica Zachodnia nr. 24, u p. Ruszkowskiej dla R. 809-3-2
- D. Do sprzedania bluzki i zakłady. Pasaż Meyera 10, m. 7. 812-2-2
- Jest do sprzedania osioł. Wiadomość ul. Nawrot nr. 72, m. 4, od 12 do 4 pp. 819-4-2
- Jest do sprzedania sieć do łowienia ryb. Nawrot 62, m. 7. 823-1
- Kartofle „Achilezy” w mniejszych i większych partjach do nabycia w składzie masła, Piotrkowska 117, m. 2. 819-3-1
- Mebel, szafa, stół, 6 krzeseł do sprzedania Składowa 21, m. 22. 826-2-1
- Maszyna Singera pierścieniowa prawie nowa okazujnie do sprzedania. Przejazd 51, m. 18. 810-2-2
- Motor Otto Deutz — o sile trzech koni, szybergowy, doskonale chodzący. Do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 748-6-4
- Ostrzeżenie. Weksel na 226 rubli z roku 1904-5 z moim podpisem skradziono, jest nieważny, Leon Kołaczkowski. 822-3-1

Potrzebna zdolna panna do szycia. Wiadomość w admin. „Rozwoju”. 821-2-1

Potrzebny współnik z 2,00 rub. do fabrykacji wynalazku opatentowanego na cztery państwa Oferty w adm. „Rozwoju” pod „Wynalazek”. 798-388-2

Potrzebny zaraz matematyk, znający gruntownie geometryę. Oferty sub „Geometrya” i warunki złożyć w admin. „Rozwoju”. 804 2-2

Rządca domu z dobrmi rekomendacjami poszukuje miejsca, na bardzo dogodnych warunkach. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju” pod „Rządca”. 642-d-7

Skradziono paszport pruski i rosyjski „wid” na imię Józefa Polka, wydany przez gubernatora piotrkowskiego. 806-3-2

Sklep spożywczy do sprzedania, albo urządzenie sklepowe. Lipowa 69. 807-3-2

Szparagi brunszwigskie białe z plantacji dwumorgowej są do sprzedania na sezon 1906 r. Karol Schlösser, Opatówek pod Kaliszem. 684-6-6

Wczoraj wieczorem zaginął fokstyer angielski biały, łeb czarny, ogon obcięty. Uczciwy znalazca zechce odprodawzić za nagrodą na ul. Nowo Targowa nr. 18, m. 17. 8 1-3-1

Zaraz do wynajęcia pokój dla jednego lub dwóch panów, z umeblowaniem lub bez, może być z całodziennym utrzymaniem, także wydaje się obiady. Dzielna nr. 40, m. 1. 772-6-3

Zaginął paszport na imię Gustawa Hut, wydany z gminy Mokotów, gubern. warszawskiej. 802-1

Z powodu choroby jest do sprzedania warsztat stolarski z wyrobioną firmą, także kredens stylowy do sprzedania zaraz. Piotrkowska nr. 121. 800 3-3

Zaginęły kwit na imię Ignacego Kolaśńskiego i karta od widu na imię Jakoba Kolaśńskiego, wydane z m. Łodzi. 801-3-3

Zaginął paszport na imię Heleny Pleciażak, wydany z Piotrkowa. 796-3-3

Zaginął paszport na imię Franciszka Krajewskiego, wydany z gminy Dolek. 814-3-2

Zaginął paszport na imię Pankusa Pereszteina, wydany z m. Baranowa. 815-3-2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Jakoba Poznańskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 816-3-2

Zaginął paszport na imię Izzydora Wintergrüna, wydany przez konsula austriackiego w Warszawie. 827-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Antoniny Wolak, wydany z fabryki Poznańskiego. 825-3-1

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania obraz duży, ręcznie malowany olejnymi farbami, Ks. Józefa Poniatowskiego. Przejazd nr. 76, m. 18. 828-2-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Agnieszki Janiszewskiej, wydana z fabryki I. K. Poznańskiego. 830-1

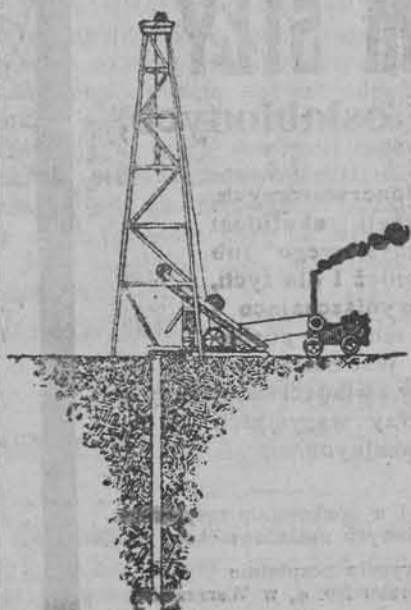
Zaginął paszport na imię Abrama Janikiewicza, wydany z Piotrkowa. 824-3-1

# Biuro wiertnicze i robót górniczych.

Inżynier górniczy

## ŁEMPICKI i S-ka

SOSNOWIEC (Gubernia Piotrkowska).



Głębokość do 1000 metr.  
Światło od 2 do 40.

Biuro **Łempicki i S-ka** podejmuje się poszukiwania wszelkich ciał kopalnych, wiercenia studni artezyjskich oraz wykonywa wszelkie roboty górnicze.

Biuro **Łempicki i S-ka** wykonało poważne roboty dla:

Towarzystwa górniczo przemysłowego „SATURN”.  
Towarzystwa bezimiennego kopalni węgla „CZELADZ”.  
Towarzystwa WARSZAWSKIEGO kopalni węgla i zakładów hutniczych.  
Towarzystwa GRODZIECKIEGO kopalni węgla i zakładów przemysłowych.

SOSNOWIECKIEGO T-wa kopalni i zakładów hutniczych.

Biuro **Łempicki i S-ka** przedstawia poważne referencje i daje gwarancję należytego wykonania robót najnowszymi maszynami parowymi i ręcznymi.

Biuro **Łempicki i S-ka** składa na każde żądanie szczegółowo opracowane oferty z uwzględnieniem wiercenia, dostarczenia i ustawienia pomp, rurociągów itp. po zbadaniu własnym kosztem warunków na miej. eu.

Przedstawicielami Biura **Łempicki i S-ka** na Łódź i jej okolice są:

p.p. **Hordliczka i Stamirowski**, Łódź, ulica Piotrkowska № 150. Telefon № 532.

**WIKTOR BRATKOWSKI**, Piotrkowska 89, poleca:

Skład wyrobów płóciennych i Magazyn Bielziny.

Wszelkie wyroby z fabryki **ŻYRARDÓW**.

Ceny podług cennika fabrycznego.

Bieliznę damską, męską i pościelową.

Koldry watowe własnego wyrobu wełniane i jedwabne. Wełniana wata, nowe desenie.

Kapy na łóżka wełniane i pikowe. 392-6-5

### ANONS.

Niniejszym mam honor zawiadomić Szan. Publiczność, iż w dniu 3 kwietnia r. b. obejmuję zarząd

### Restauracji B-ci Gehlig

(Żelazna nr. 20), zaopatrzony takową w wykwintną kuchnię, oraz w wyborowe wina, koniaki, likiery: dwudziestoletnie doświadczenie oraz dokładna znajomość interesu stawiają mnie w możności zadośćuczynić najwybredniejszym wymaganiom Sz. Publiczności, której łaskawym względem się polecam. Z poważaniem **K. Wysocki**.

Przy restauracji oddzielne gabinety. 466-3-3

## Syndycy tymczasowi

masy upadłości

### Natana Braude,

na zasadzie art. 502 kod. handl. wzywają wierzycieli wspomnianej masy, aby w terminie 40-dniowym stawili się osobiście lub przez pełnomocników do niżej podpisanych syndyków i oświadczyli, z jakiego tytułu i na jaką sumę są wierzycielami i aby złożyli im dowody swoich należności. Sprawdzenie wiarygodności odbywać się będzie w kancelaryi wydziału uproszczonego Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

Adwokat Przysięgły **Bronisław Skoczyński**.

475-1 Kupiec **Zygfryd Lande**.

## Biuro Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkim Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczynności, aby dać możność zarobku ludności Łódzkiej, pozabawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołacze zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro umieszcza robotników, tkaczy, przedsiębiorców, ślusarzy, studniarzy, kowali, tokarzy, stolarzy, cieśli, oficyalistów, ogrodników, gajowych, lesników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie, pracodawców o łaskawą nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Piotrkowska 117. 621-3

### Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

#### Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla

dam od g. 5-6. c-106

W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6

### Dr. L. PRZEOBORSKI

przeprowadził się na

ulicę Wschodnią № 69

róg Dzielnej i

przyjmuje z chorobami gardła, krtani, nosa i uszu, od 9 do 11-iej przed

poł. i od 4-7 popoł. 206-60-21

### Dr. L. Prybalski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8-12 r. i od 6-8 w

panie od 5-6 popoł. 1420-r-101

Ulica Południowa № 2.

### Dr. Jelnicki

Przyjmuje chorych z chorobami wenerycznymi i skórnymi

8-10 5-7 1/2.

PIOTRKOWSKA 130. 1013-d-57

### Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od godz. 8-9 rano i od 4-8 1/2

wieczorem. W niedziele i święta od g. 9 1/2

do 1 popołudniu. 507-d-274

Powrócił

### Dr. S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne

Krótką ul. № 4

przyjmuje od 8-2 rano i 6-9 wiecz.

panie od 5-6 p.p. 195c39

Pracownia analityczno-lekarska (chemiczno-bakteryologiczna)

Dr. M. Silberstroma

Cegielniana 25

Wszelkie analizy oraz badania bakteriologiczne do celów dyagnostyczno-lekarskich. 413-12-9

### Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe, mieszka obecnie przy

Piotrkowskiej № 200. 14-29

Przyjmuje od 8-9 1/2 r. i od 4 1/2-6 1/2 p.p.

### Dr. B. Mazel

Ewangelicka 5

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje: 9-11; 6-8. Panie 5-6

W niedziele: 10-2. 237c30-50

Hygiena zębów.

Znany ze swej dobroci i nagrodzony licznymi podziękowaniami

### Elixir i Proszek do zębów

poleca Dentysta G. Gutzman, Promenada 27. Główny skład u L. Spiessa i Syna, Piotrkowska 107. 196c14

Ważne dla Pań!

Mając patent cechowy uczył kroju angielskiego i z ekspresu, szycia i haftu, kwiatów, kapeluszy. Nie mogąc uczyć się w dzień, mogą uczyć się wieczorem.

E. Koziołkiewicz, Przejazd nr. 14. 452-3-3

Uczeń z 4-klasowym wykształceniem pragnie wstąpić do apteki na praktykę. Oferty w Rozwoju pod S. Z. 785-3-3

### Rb. 13<sup>75</sup>

Ubranie męskie

### Rb. 11

Peleryna męska

### Rb. 4<sup>75</sup>

Spodnie męskie

Wymieniam w ciągu 10 dni garderobę nieużywaną. Wobec niebываłych niskich cen skutecznie sprzedaj wyłącznie za gotowiznę.

Emil Schmechel

w Łodzi, Piotrkowska 98.

w Warszawie: Marszałkowska 180. 842